Nr. 158. w Czwartek dnia 10. Lipca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 8. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów zapytał hr. Salm ministrów o wstąpienie Austryi do związku celnego przynajmniej po upływie obecnego peryodu układu taryfy celnej. Hr Rechberg przyrzekł odpowiedzieć na interpelacyę w całej osnowie.

Londyn, 8. Lipca — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej odpowiedział lord Palmerston na interpelacyą Maquiresa, że rząd został zawiadomiony o postanowieniu Rosyi uznania królestwa włoskiego. Kuryer miał być wysłany z doniesieniem o tem uznaniu do Turynu, ale dotąd tam jeszcze nie przybył.

Turyn, 8. Lipca wieczorem — Nationalités pisze, że odpowiedź wczoraj wieczorem odeszła na pismo króla portugalskiego, w którem stara się o rękę królewnej Pia. Ślub ma nastąpić w końcu Września, a nań zjedzie król portugalski, jeżeli go nieprzewidziane okoliczności nie zaskoczą. W Październiku towarzyszyć będą nowi małżonkowie z księciem Napoleonem i jego małżonką królowi włoskiemu do Neapolu.

— Z Neapolu donoszą pod dniem dzisiejszym, że banda brygantów ścigana przez porucznika Tinatti schroniła się do boru. Wielu brygantów sckwytano.

Paryż, 9. Lipca wieczorem. — Cesarz zamianował hr. Morny księciem.

— Admirał Jurien de la Graviere udał się do Cherbourga. Jenerał Forey uda się w d. 20. Lipca do Vera-Cruzu.

Raguza, 9. Lipca — Wedle doniesienia z Czarnogóry w d. 7. b. m. stoczono znaczną bitwę pod Spuczem, w której Turcy ponieśli wielkie straty.

Berlin, 10. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać pozasłużbowemu jenerałowi piechoty Gaylowi, dotychczasowemu gubernatorowi Magdeburga, krzyż wielkich konturów orderu królewskiego domu Hohenzollerów, a zamianować radzcę przy sądzie powiatowym bar. Glaubitza w Strzygłowiu, radzcą przy sądzie apelacyjnym w Wrocławiu.

Berlin, 9. Lipca. — Reprezentacye ludowe, pisze Kolońska Gazeta, mają to złe do siebie, że jakkolwiek reprezentują przy zebraniu początkowem usposobienie ludu, w ciągu dalszem posiedzeń wyrabiają własną sobie temperaturę. Atmosfera, którą oddychają zwykła mniej więcej przez ścierania zapalać się, gdy tymczasem temperatura w ludzie ta sama pozostaje. Reprezentacya ludowa ma tylko dopóty siłę i znaczenie, dopóki ma lud za sobą. Wprawdzie niechcemy utrzymywać że widoczna różnica zaszła między usposobieniem kraju i sejmu. W głównej rzeczy, to jest w ograniczeniu etatu wojskowego, zgadzamy się, nie ulega atoli żadnemu powątpiewaniu, że w kraju powstają obawy, iż deputowani wdają się w drobiazgowe sprawy. Uwagi nasze nad uchwałami komisyi budżetowej znalazły w prasie poklask. Dzienniki je przedrukowały albo też przemawiają w ich duchu. Tak mówi np. Bergska Gazeta: Niektóre uchwały mogą doprowadzić do najwyższego naprężenia zawziętości panującej w wyższych sferach przeciw reprezentacyi ludowej, która znalazła wyraz w bardzo zimnem przyjęciu deputacyi adresowej, iż wszelka myśl pojednania w nicość się musi zamienić. Przypominamy tu tylko na pozycyą względem dostarczania oznak orderowych. Równie nasze zdanie o zamierzonem odmówieniu funduszów na cele prasy i zniesieniu jeneralnego konsulatu w Londynie (?) podzielają powszechnie. Byłoby więc nie odrzeczy gdyby deputowani uwzględnili usposobienie pod temi względami kraju.

— Gazeta Magdeburgska pisze: Dawniejszy stan armi naszej uważało wielu za przesadzony. W tajnym pamiętniku rosyjskim z r. 1837, a wydrukowanym w pruskim tygodniku z r. 1855 powiedziano wręcz, że Prusy nie stanowią rzeczywistej potęgi, ponieważ przez zbyt kosztowną i naprężoną organizacyą wojskową w czasie pokoju się osłabiają. Jakże więc w naszej obecnej organizacyi wojskowej ma urość kapitał polityczny? We wszystkich krajach niemieckich nienależących do Prus, z wyjątkiem jednej Austryi, obejmuje obowiązek do służby wojskowej 6, 7, najwięcej lat 8, u nas zaś lat 20, a wedle zeszłorocznej nowelli zawsze jeszcze lat 16, z których przypada na czynną w linii lat 3, na rezerwę 5 lat. Czyli w Niemczech pomyślanoby o dobrowolnem naśladowaniu tego? Reforma u nas wojskowa powinna więc się starać o wyrównanie tej różnicy; bez przejścia do dwuletniej służby albo przynajmniej do systematu ludu uzbrojonego, o tem ani roić sobie niemożna.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Lipca. — Dziennik Powszechny donosi o nadesłanych do Warszawy telegrafami kondolencyach i powinszowaniach wielkiemu księciu Konstantemu monarchów europejskich, że uszedł szczęśliwie zamachu na siebie wymierzonego.

— Stan wojenny zostrzono po zamachu, jak pisze National Ztg., do 10 godz. wieczorem dają pokój chodzącym z latarkami, ale po 10 łapią i laterkowych. Mnóstwo przesiaduje osób najniewinniejszych w kordygardach.

— Jutro są imieniny wielkiej księżny Konstantowej i władze zawiadomiły, że gmachy publiczne będą iluminowane, prywatne pozostawia się do woli.

— Trzej Polacy zamianowani przez cesarza telegrafem gubernatorami cywilnymi wzbraniają się przyjąć urzędowania pod grozą stanu oblężenia.

— Inwalid Ruski ogłasza rozkaz do armii Lüdersa, uwiadamiający ją, że potwierdził wyroki na rozstrzelanie, które spełniono w d. 28. Czerwca r. b. w Modlinie na poruczniku Arnholdzie, podporuczniku Sliwińskim i podoficerze Rostkowskim z 4. batalionu strzelców, oprócz tego potwierdzone wyroki wykonano na poruczniku Kaplińskim skazanym na 6 lat do kopalń, na poruczniku Abramowiczu na 3 miesiące w fortecy i na żołnierzu Szczurze na 600 pałek i na 12 lat do kompanii karnej, a to za obrazę majestatu, podburznnie do buntu i rozszerzanie pism zakazanych.

Warszawa, 7 Lipc. — Śledzwo wyprowadzone ze złoczyńcy, który się dopuścił zamachu na osobie JCW. wielkiego księcia Konstantego, wykazało, iż on nazywa się Ludwik Jaroszyński, ma lat 22, jest katolik, bezżenny, czeladnik krawiecki, rodem ze wsi Wojciechowic powiatu sandomierskiego, syn ekonoma, od lat czterech zostawał w Warszawie, pracował w warsztatach Iniarskiego i Szczecińskiej, mieszkał przy ulicy Dunaj Wązki pod Nr. 147 u czeladnika krawieckiego Stańkowskiego. w szkołach żadnych nie był, wychowanie odebrał w domu swoich rodziców tak ograniczone, iż zaledwie umie czytać i pisać.

— W dniu 24 Czerwca r. b. otwartą została rada miejska w Hrubieszowie.

Zgromadzeni w dniu tym członkowie wykonali przysięgę w przepisaną rotę i oznaczyli termina peryodycznych rady posiedzeń.

Na trzymającego pióro wybrany członek rady miejskiej p. Tomasz Gliszczyński.

— Ucisk i prześladowania, które w niczem nie zmieniły się bynajmniej z przybyciem W. Ks. Konstantego do Warszawy, zwiększyły się po zamachu. Policya rosyjska nie tylko że zaraz w nocy aresztowała w pobliżu teatru przechodzących i w domach przeszło 60 osób, chcąc okazać swą gorliwość, lecz nadto policyanci korzystając ze sposobności dokazują po ulicach i prześladują całą ludność, aresztują pod różnemi pozorami przechodzących, szczególniej na Starem Mieście, tak, iż w ratuszu jest zawsze kilkadziesiąt więźniów, których czasem bez badania wypuszczają, gdyż nic im nie było do zarzucenia.

Powszechne jest zadziwienie, iż W. Książę przyjeżdżając nie wydał żadnego aktu, któryby zmienił stan rzeczy, stan samowolności wojskowej albo przynajmniej jakiegokolwiek ułaskawienia, jeżeli to można powiedzieć, osób wywiezionych i więzionych niewinnie. Dziwiono się, że doradzcy nie doradzili takiego aktu, że znając położenie rzeczy nie doradzili, iż tylko rozszerzenie reform na wszystkie prowincye zabrane, może zadowolnić ludność, będąc gwarancyą wykonania i utrzymania reform. Przyjazd W. Księcia bez żadnej istotnej zmiany nie mógł więc w niczem zmienić nieufności i nieukontentowania. Wprawdzie na posiedzeniu rady administracyjnej w dniu 4. t. m. już po zamachu, naznaczono gu-

bernatorami cywilnymi trzech Polaków w miejsce trzech Rosyan, a mianowicie p. Aleksandra Ostrowskiego gubernatorem radomskim, p. Dziewanowskiego gubernatorem płockim i p. Korytkowskiego gubernatorem augustowskim w miejsce znienawidzonego tam Fanshaw. Uważać to chcą za znak usuwania z urzędów Rosyan i obsadzania ich Polakami. Mówią, że p. Szlenker ma zostać prezydentem Warszawy wróciwszy niedawno z więzienia.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg.)

DZIAŁ PIĄTY.

Szkoła główna, seminaryum pedagogiczne.

Rozdział I. Wydziały szkoły głównej i ich rozmieszczenie.

Art. 220. W Warszawie ustanawia się szkoła główna, złożona z czterech wydziałów:

a) Lekarskiego. b) Matematyczno-fizycznego. c) Prawa i administracyi. d) Filologiczno-historycznego.

Art. 221. Wydziały lekarski i matematyczno-fizyczny pomieszczone będą w gmachu dzisiejszej akademii medyko-chirurgicznej, a wydziały prawny i filologiczno-historyczny, w jednym z pawilonów gmachu Kazimierowskiego.

Art. 222. We wszystkich wydziałach wykład nauk jest 4ro-letni, a w wydziale lekarskim trwa lat pięć.

Art. 223. Każdy wydział dzieli się na kursa roczne. Porządek i ustopniowanie przedmiotów, mających się wykładać w każdym kursie, jak równie oznaczenie tych, których wykład ma być półroczny lub roczny, układa wydział, a rada ogólna ogólna szkoły głównej przedstawia do zatwierdzenia komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 224. Każdy wydział jest pod zarządem dziekana i rady wydziału, a cała szkoła główna jest pod bezpośrednim zarządem rektora i rady ogólnej, a pod zawiadywaniem komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Rozdział II. Wydział lekarski.

Art. 225. Dzisiejsza akademija medyko-chirurgiczna zamienia się na wydział lekarski.

Art. 226. Wydział lekarski rządzony według ogólnych przepisów o szkole głównej i jej wydziałach, przechodzi pod zarząd rektora szkoły głównej.

Art. 227. W wydziale lekarskim wykładane będą nauki następujące:

a) Anatomija opisowa topograficzna i praktyczne ćwiczenia.
b) Farmacya i Farmakognozya.
c) Fizyologia z histologią.
d) Patologia ogólna i terapia ogólna.
e) Anatomia patologiczna i hygiena z dyetetyką.
f) Materya lekarska, nauka pisania recept i toksykologia.
g) Akuszerya, nauka o chorobach kobiet i dzieci, tudzież o chorobach kobiet i dzieci, tudzież klinika chirurgiczna.
h) Chirurgia teoretyczna.
i) Chirurgia operacyjna, anatomija chirurgiczna z desmurgią i klinika chirurgiczna.
k) Oftalmologia i klinika oftalmiczna.
l) Patologia i terapia szczególna.
m) Medycyna sądowa, choroby umysłowe i policya lekarska z ćwiczeniami sądowowo-lekarskiemi i sekcyami.
n) Klinika terapeutyczna z semjotyką.
o) Policya weterynaryjna i choroby epizotyczne.
p) Historya medycyny, urządzenia lekarskie, encyklopedya i metodologia.
q) Specyalne kursa fizyki i chemii w zastósowaniu do nauk medycznych.

Art. 228. Do wykładu powyższych przedmiotów będą profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni, adjunkci i docenci.

Wydział lekarski mieć będzie profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, adjunktów. Nadto przy profesorach anatomii będzie prosektor i jego pomocnik, przy profesorze farmacyi, preperator, a każdy z profesorów i kliniki chirurgiczneej i kliniki terapeutycznej, będzie miał asystenta.

Art. 229. Rada wydziału przedstawia do rady ogólnej rozdział przedmiotów wykładu pomiędzy profesorów i oznaczenie, który z nich ma być powierzony dwom, a który tylko jednemu.

Taż rada według prawideł poniżej w art. 286. i 287. przepisanych, oznaczy które z przedmiotów, lub jakie ich części przez docentów wykładane być mają.

Art. 230. Fizyka, chemia, mineralogia, botanika, zoologia i anatomia porównawcza, które wchodziły w skład przedmiotów dzisiejszej akademii medyko chirurgicznej, za wyłączeniem specyalnych kursów fizyki i chemii, zastósowanych do nauk medycznych, oddzielają się do wydziałów fizyczno matematycznego. Pod zawiadywanie tegoż wydziału przechodzi także gabinet fizyczny, laboratoryum chemiczne i zbiory do wykładu powyższych nauk odnoszące się.

Rozdział III. Wydział matematyczno-fizyczny.

Art. 231. Przedmioty, które w wydziale matematyczno-fizycznym wykładane będą, są:

a) Czysta matematyka, obejmująca algebrę wyższą, jeometryę analityczną, jeometryę opisującą, rachunek różniczkowy i integralny, rachunek waryacyi i skończonych różnic, teoryę liczb i rachunek prawdopodobieństwa. b) Geometrya praktyczna i geodezya. c) Mechanika analityczna i praktyczna. d) Astronomia i mechanika niebieska. e) Fizyka eksperymentalna, matematyczna i fizyka kuli ziemskiej. f) Chemia nieorganiczna, organiczna i analiza chemiczna. g) Mineralogia i geologia. h) Botanika z anatomią, fizyologią i jeografią roślin. i) Zoologia i paleontologia. k) Anatomia i fizyologia ciała ludzkiego i porównawcza. l) Technologia.

Art. 232. Do wykładu powyżej oznaczonych przedmiotów wydział mieć będzie profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, adjutantów i docentów. Nadto przy profesorze chemii będzie preparator, a przy profesorze anatomii porównawczej prosektor. Co do rozdziału przedmiotów pomiędzy profesorów i oznaczenia wykładów docentom zachowany być ma przepis art. 239 określony.

Rozdział IV. Wydział prawa i administracyi.

Art. 233. Przedmioty, mające się wykładać w wydziale prawnym, są następujące:

a) Encyklopedya prawa. b) Prawo rzymskie, instytucye, pandekta i historya prawa rzymskiego. c) Historya prawa polskiego, rosyjskiego i innych narodów słowiańskich. d) Prawo cywilne, kodeks, procedura, notaryat i hipoteka z ćwiczeniami praktycznemi. e) Prawo kryminalne, kodeks i procedura. f) Prawo kanoniczne. g) Prawo handlowe. h) Prawo publiczne i administracyjne, ogólne i krajowe. i) Prawo publiczne carstwa. k) Ekonomia polityczna. l) Nauka o finansach. m) Statystyka. n) Prawo międzynarodowe. o) Prawo natury i filozofia prawa z historyą porównawczą prawodawstw.

Art. 234. Do wykładu wszystkich tych przedmiotów wydział mieć będzie: profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, adjunktów i docentów. Co do rozdziału tychże przedmiotów na właściwych profesorów i wskazania, jakie z nich docenci wykładać mają, zachowany będzie także przepis art. 229 objęty.

Rozdział V. Wydział filologiczno-historyczny.

Art. 235. W wydziale filologiczno-historycznym wykładane będą przedmioty następujące:

a) Filozofia, obejmująca logikę i metafizykę, antropologią i psychologią, etykę i historyę filozofii. b) Estetyka i historya sztuki. c) Historya literatury polskiej. d) Historya literatury rosyjskiej, ze względem na literaturę słowiańską w ogólności. e) Wykład porównawczy języków słowiańskich. f) Historya literatury powszechnej. g) Język łaciński, literatura i starożytności rzymskie. h) Język, literatura, starożytności greckie i archeologia. i) Historya powszechna i historya Rosyi. k) Historya polska. l) Bibliologia i bibliografia. m) Pedagogika i dydaktyka. n) Języki nowożytne: francuski, niemiecki, angielski i włoski.

Art. 236. Wydział filologiczno-historyczny do wykładu powyższych przedmiotów mieć będzie: profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, adjunktów, docentów i lektorów. Przepisy art. 229 objęte i tu zachowane będą.

Rozdział VI. Seminarya pedagogiczne.

Art. 237. Przy wydziałach filologiczno-historycznym i matematyczno-fizycznym urządzone być mają seminarya do kształcenia nauczycieli szkół powiatowych i gimnazyów. W tym celu ustanawia się 12 stypendyów dla niezamożnych studentów, oddających się naukom filologiczno-historycznym i 12 dla takich którzy się poświęcają umiejętnościom matematyczno-historycznym i przyrodzonym. Seminarzyści ci mieć będą mieszkanie w gmachach dzisiejszej akademii medyko-chirurgicznej.

Art. 238. Stypendyści obu seminaryów będą pod dozorem jednego z profesorów właściwego wydziału, który z nimi mieszkać i pracami ich domowemi kierować będzie.

Art. 239. Seminarya pedagogiczne przeznaczone są dla praktycznych ćwiczeń i zajęć w przedmiotach, objętych planem szkół powiatowych i gimnazyów. Kandydaci do stanu nauczycielskiego uczyć się tu będą rozmaitych metod wykładu, odbywać pedagogiczne ćwiczenia i dawać próbne lekcye.

Ćwiczeniami temi zajmować się mają w godzinach wolnych od prelekcyi, profesorowie właściwych wydziałów przez rektora naznaczeni, a mianowicie z wydziału filologiczno-historycznego, jeden do języka i literatury polskiej i rosyjskiej, jeden do języka łacińskiego, jeden do języka greckiego, jeden do historyi powszechnej i jeografii. Z wydziału matematyczno-fizycznego: jeden do matematyki, jeden do fizyki i jeden do historyi naturalnej. Profesorowie ci pobierać za to mają osobne do płacy swej dodatki, etatem oznaczone.

Art. 240. Prace w seminaryach pedagogicznych nieuwalniają stypendystów od słuchania wszystkich nauk w wydziałach, do których oni należą a oprócz których obowiązani są jeszcze wysłuchać kursu pedagogiki i dydaktyki.

Art. 241. Na ćwiczenia praktyczne o których mowa w artykule 239, oprócz stypendystów mogą uczęszczać i inni studenci za pozwoleniem właściwego dziekana.

Art. 242. Stypendyści przez cały czas pobytu swego w szkole głównej, wolni są od poboru do wojska.

Art. 243. Rada administracyjna na wniosek komisyi rządowej wyznań i oświecenia publiczn. szczegóły urządzenia seminaryów pedagogicznych rozwinie. (D. c. nast.)

Rosya.

Petersburg, 1 Lipca. — JCMość, podczas pobytu swego w Carskiem Siole, na d. 16 Czerwca (v. s.) 1862 roku, wydać raczył do zarządu wojennego rozkaz:

Jenerał adjutant hrabia Lüders, z powodu choroby, uwolniony zostaje najmiłościwiej, od chwili obecnej, od pełnienia powierzonych mu czasowo obowiązków namiestnika w Królestwie Polskiem i głównodowodzącym 1ą armią, z pozostawieniem członkiem rady państwa i w godności jenerał adjutanta JCMości, oraz udzieleniem mu urlopu do czasu wyleczena choroby.

Namiestnik JCKMości w Królestwie Polskiem, JCW. wielki książe Konstanty Mikołajewicz, ma objąć czasowo dowództwo nad 1ą armią,

na prawach głównodowodzącego i do czasu wprowadzenia w wykonanie najwyżej zatwierdzonych nowych przepisów co do zarządu wojskami, wchodzącemi obecnie do składu 1ej armii.

Ukaz do senatu rządzącego.

Z powodu objęcia przez namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, JCW. wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, czasowego dowództwa nad 1ą armią, na prawach głównodowodzącego, do chwili wprowadzenia w wykonanie zatwierdzonych przez nas nowych przepisów co do zarządu wojskami, wchodzącemi do składu tej armii, uwalniamy najmiłościwiej naszego jenerał adjutanta, jenerała piechoty hr. Lüdersa od pełnienia powierzonych mu czasowo obowiązków namiestnika w Królestwie Polskiem i głównodowodzącego 1ą armią, z pozostawieniem go członkiem rady państwa i w godności naszego jenerał adjutanta.

Na oryginale własną JCMości ręką napisano: Aleksander.

Francya.

Paryż, 7. Lipca. — Monitor ogłasza dziś cały wyrok z powodami kasujący wyrok sądu w Donai w sprawie Miresa.

— Monitor w korespondencyi monachijskiej powtarza to samo o Niemczech, co zwykł utrzymywać o Polsce: każde państwo niemieckie ulepsza coraz bardziej swoje instytucye. Postęp ten jest widocznym we wszystkich gałęziach administracyi i w obec tak wielkich udoskonaleń, które dobry byt Niemiec wskazuje, cóżby one zyskały przez rewolucyą, do której ją nierozumni, jeżeli nie zbrodniczy nowatorowie starają się napędzać.

— Pays donosi, że kwestya grobu świętego w Jerozolimie rozwiązaną została. Kopułę naprawiać będą spólnie Francya, Rosya i Turcya.

— Dziś rozpoczął się proces przed szóstą izbą tutejszego sądu policyjnego poprawczego przeciw 54 oskarzonym o należenie do tajnego związku politycznego. Wedle oskarzenia towarzystwa tajne Vassela i Blanquiego zlały się w jedno pod prezydenturą Miota, i wybrały naczelników 6 dywizyi i 20 okręgów, tudzież naczelników sekcyi w nieoznaczonej liczbie w Paryżu. Pierwszą manifestacyą naznaczono podczas odegrania »Wolontaryuszów«, przyczem różniły się zdania komitetów, czyli należy poprzestać na prostej manifestacyi, lub też zaraz chwycić za broń. Miot był za pierwszem, Vasel za drugiem. Celem towarzystwa było wedle manifestu Vassela zniesienie cesarza i cesarstwa i przywrócenie demokratyczno socyalnej rzplitej z dewizą: wszystko należy do wszystkich; wszystkiem jest państwo i państwo jest wszystkiem. Sąd odrzucił wniosek o nieprzypuszczenie doprzysięgi świadków, którzy byli ajentami podszczuwaczami policyjnymi (agents provocateurs). Natomiast zarządził prezes na wniosek niektórych oskarzonych, aby publiczność przed drzwiami stojącą przypuścić do trybuny słuchaczów.

Austrya.

Wiedeń, 4. Lipca. — Względem budżetu na r. 1863 nie ma jeszcze postanowienia. W większości ministeryalnej jest znaczna część za odroczeniem do przyszłej sesyi. P. Kuranda mówił za tem otwarcie na naradach z ministrami i Ost-Deutsche-Post wyłoży jutro przed publicznością powody, dla których wielu posłów jest za odroczeniem. Ministeryum wszakże obstaje ciągle za wniesieniem budżetu, aleby chciało, żeby sesyi teraźniejszej dalej nieprzewlokło, jak do końca Sierpnia. Zwołanie sejmów prowincyonalnych ma nastąpić we Wrześniu. Sejmowi węgierskiemu dzisiejsza Donau-Zeitung zapowiada, że będzie musiał przystąpić do rewizyi praw 1848 r. Pod tym tylko warunkiem można myśleć o porozumieniu się. Na inny program organ ministeryalny się nie zgadza i stronnictwu Deaka oświadcza, że obstawanie przy adresie ostatniego sejmu kwestyi do załatwienia nie doprowadzi. Pesti-Naplo broni ciągle adresu sejmowego, i żąda koncesyj ze strony rządu.

Sprawa serbska jest w gabinetach, które radzą nad nią ale powoli. Pewną jest tylko rzeczą, że się zgodziły na zebranie konferencyi w Carogrodzie. Tutejsza dyplomacya rozjechała się do wód. P. Bałabin wyjeżdża w tych dniach na sześć tygodni. Spokojność w Serbii i w Belgradzie trwa ciągle. Wiadomości z Czarnogóry są dla Turków niepomyślne. Krwawe bitwy toczą się ciągle na granicy. Wojsko tureckie w głąb kraju wedrzeć się nie może. Hr. Thun wrócił do Petersburga, z oświadczeniem, że Austrya pozostaje względem ruchu naddunajskiego w oczekiwaniu.

— Wychodźca Władysław Berzenczey, niegdyś deputowany sejmu siedmiogrodzkiego a potem komisarz rządowy węgierski z czasów rewolucyi, w ziemi Seklerów, uszedłszy z kraju w r. 1849, przez ten czas zwiedził niemal całą Europę, wschód i Amerykę, lecz nigdzie nie mógł się osiedlić, wiedziony ciągle tęsknotą do ojczyzny, teraz stawił się w konsulacie austryackim w Galaczu, zdając się zupełnie na łaskę. Wzięto go natychmiast pod straż i wysłano do Orszowy, gdzie go oddano władzom wojskowym.

Włochy.

Czterystu węgierskich wychodzców znajdujących się w Konstantynopolu, prosiło przez posła sardyńskiego o pozwolenie udania się do państwa Wiktora Emanuela. Król pozwolił, a Węgry w drodze do Włoch przybyli już na Maltę. Z tąd udadzą się do Noli i wejdą do legii węgierskiej.

— Tworzą teraz Włosi 12 pułków pieszych na mocy dekretu królewskiego z d. 23. Marca. Piechota więc włoska wkrótce wynosić będzie 80 pułków.

Rzym, 28. Czerwca. — Wojsko francuskie stojące tu załogą nieokazuje ochoty na kampanią meksykańską. Gdy w poniedziałek pułk 62 przeznaczony na tę kampanią wychodził z Rzymu mnóstwo oficerów stało na balkonie francuskiego kasyna i wołało do przechodzących: niech żyje wojna! Na to odpowiedzieli oficerowie maszerujący, ale z żołnierzy ani jeden się nieodezwał. Mówią, że żołnierze lepiej oceniają tę kampanią, aniżeli oficerowie, którzy pragną awansów.

Turcya.

Z Serbii nic nowego. Układy między rządem serbskim a komisarzem tureckim nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu. Zresztą jeżeli zasadę sporu ma rozstrzygnąć konferencya pełnomocników mocarstw w Carogrodzie, to owe układy w Białogrodzie nie mogą dać rzeczywiście żadnego rezultatu. Wątpimy jednak bardzo, aby Serbia zyskała przez ten obrót rzeczy, aby zyskała pozostawiając rozstrzygnięcie swej sprawy przez dyplomacyę europejską, zamiast sama korzystając z zatrudnienia wojsk tureckich w Czarnogórze, ze zgromadzenia swej walecznej milicyi pod Białogrodem, żądać natychmiastowego opuszczenia twierdz serbskich przez załogi tureckie, a w razie odmowy uderzyć na nie w tak stósownej do tego chwili.

Wiadomości z Carogrodu donoszą, iż rząd turecki posyła jeszcze posiłki Omerowi baszy, którego wojska po raz drugi odparte zostały przez Czarnogórców poniósłszy wielkie straty. Z Tesalii donoszą o coraz bardziej szerzących się tam niespokojnościach. Listy ze Syryi a mianowicie z Libanu mówią o niespokojnościach i mordach, jakich dopuszczają się znów Druzowie i Beduinowie. Słowem państwo tureckie drży we wszystkich swych spojach.

Serbia.

Sprawa serbska wywołana wypadkami belgradzkiemi miała się zakończyć wojennem wystąpieniem Serbii przeciw Porcie. W tym celu rozwinięto siły, które długi czas poprzednio były przysposabiane na taki wypadek, a książe stawiał już warunki, między którémi na pierwszem miejscu było wyprowadzenie załog tureckich z Serbii. Naraz wśród tych przygotowań nadeszła wiadomość o odesłaniu do domu gwardyi narodowej, wstrzymaniu pospolitego ruszenia i wysłaniu do Carogrodu pisma zapewniającego sułtana o wierności Serbii. Czemu przypisać tę nagłą zmianę? czy na to rozbudzano uczucie narodowości w Serbach i wspomnieniami niepodległości żywiono nadzieję przyszłego oswobodzenia i rozpostarcia się po dawnych dzierżawach carstwa serbskiego, aby słuchać rozkazów baszy belgradzkiego lub smederewskiego agi? Przypuszczenie takie byłoby nienaturalne. Inne zatem muszą być powody tej nagłej zmiany postępowania rządu serbskiego. Na powody te zwracamy uwagę, gdyż dozwolą one wytłumaczyć tę zmianę.

Dyplomacya europejska, która pochwyciła od razu zajścia belgradzkie w ręce swoje, nie byłaby zapewne zdolną ugasić ognia jaki wybuchł, ale umiała powstrzymać jego szerzenie się obietnicami, iż wesprze żądania Serbii, byle ta zaniechała dochodzenia ich z bronią w ręku. Konferencya do Carogrodu zwołana ma uregulować stosunki Serbii do Porty z korzyścią dla pierwszej. Jeżeli nie wszystkie mocarstwa które podpisały traktat paryski, będą na tej konferencyi stać po stronie Serbii, to wszelako wszystkie te któreby jej przeciwnemi były, dbać o to muszą, aby niedopuścić wojny, której następstwem mogłoby być powstanie Bośnii i Hercegowiny, złączenie się z Czarnogórą i zajęcie wojną całej północnej i zachodniej części półwyspu bałkańskiego. Konferencya carogrodzka wtedy tylko będzie zdolną ocalić Turcyę od tego grożącego powstania, jeżeli zniewoli Portę do pewnych ustąpień. Same zatem rządy niechętne wyswobodzeniu się Serbii, nie mogą na jej szkodę działać, a ograniczać się jedynie będą na miarkowaniu żądań Serbów i mocarstw im sprzyjających.

Takie a nie inne mogą być powody chwilowego wstrzymania ruchu serbskiego i kroków zrobionych przez księcia w Carogrodzie. Wyswobodzenie Serbii odroczonem więc tylko zostało. Otrzymać ona może na drodze dyplomatycznej pewne dla siebie korzyści, o któreby musiała dopiero walczyć, resztę zostawiać musi w zawieszeniu do chwili, gdy kwestya wschodnia dojrzeje, to jest, gdy państwa mające interes w upadku Turcyi, będą mogły całym naciskiem polityki swej a zapewne i materyalnemi środkami zwrócić się głównie do kwestyi wschodniej. Jest to zatem tylko manewr wojenny owo rozpuszczenie do domów gwardyi narodowej i zapewnienie przesłane do Stambułu.

Czy do tego kroku skłonił Serbię gabinet petersburski czy paryski lub oba razem, to się zapewne wyjaśni później; zawsze jednak ani Rosya ani Francya nie były przygotowane do wystąpienia stanowczo w kwestyi wschodniej, gdy tymczasem Austrya byłaby zmuszoną użyć wszelkich środków dla poskromienia ruchu serbskiego, który mógł się udzielić jej prowincyom południowym. Skoro przed laty kilkunastu Kniczanin miał prawo przywieść na pomoc Serbom austryackim a właściwie Austryi liczny zastęp Serbów zadunajskich przeciw Węgrom, to nawzajem na tej samej zasadzie Serbowie Baczki, Banatu i Szremu mogliby się domagać walczenia wspólnie za niepodległością swej braci za Dunajem. Serbia niepodległa nie może być dla Austryi na rękę, i dla tego gabinet wiedeński możeby nie wahał się z udzieleniem pomocy Turkom, jak to już nawet tu i owdzie zapowiadano.

Inna rzecz, jeśliby Rosya i Francya poruszyły kwestyę wschodnią. Wtedy kombinacye polityczne mogłyby nawet skłonić Austryę do zmiany frontu, a przypomnijmy sobie, że przed pół rokiem alternatywa ta była już przedmiotem półrzędowych dziennikarskich rozpraw, wysłanych jakby dla zasiągnięcia języka od opinii publicznej lub dla oswojenia jej z myślą rozpadnięcia się Turcyi. Chwila taka powtórzyć się może, a wtedy Austrya niekoniecznie stanęłaby jako przeciwnik Serbii.

Konferencye więc carogrodzkie mają do owej chwili odwlec kwestyę niepodległości Serbii, a tymczasem zaspokoić ją choćby małemi koncesyami.

Cz.

Czarnogóra.

Z obozu pod Ostrogiem, na granicy północnej Czarnogóry, broniącego przystępu w dolinie Cety, korespondent do Wand. taki daje obraz sił czarnogórskich: Jak wiadomo Czarnogóra nie posiada stałego wojska, natomiast organizacyą wojskową na podobieństwo obrony krajowej. W czasie pokoju rząd płaci tych którzy posiadają stopnie, jako to dziesiętników czyli kaprali, setników czyli poruczników, chorążych,

kapitanów, serdarów i wojewodów. Siły wojenne składają się z pospolitego ruszenia, które wojskiem nazywają i z gwardyi, z topczych czyli artylerzystów, saperów czyli siekierasów, i dwóch szwadronów konnicy, nadto z oddziału perianitów czyli żandarmeryi i gwardyi książęcej czyli kabadajanów. Pospolite ruszenie i gwardya tworzą pięć dywizyi, z których każda zawiera po dwie brygady czyli po cztery pułki.

Pierwsza dywizya składa się z brygady gwardyi pod wodzą wojewody Piotra Vukoticza i z brygady pospolitego ruszenia z nahii czyli powiatu katuńskiej pod wojewodami Markiem Dragowem, Iwonem Bakowem, Dziurem Matanowiczem, Antą Vujatyczem.

Druga dywizya składa się z pospolitego ruszenia nahii rjeckiej i czermnickiej pod wojewodami Piotrem Filipowem i Mazą Dupilianem.

Trzecia dywizya składa się z pospolitego ruszenia nahii lesańskiej, biełopawlickiej, piperskiej, po wojewodami Jovanem Lesiewiczem, Ristą Boskowiczem, komendantem Bajo i Serdarem Jole Pileticzem.

Czwarta z pospolitego ruszenia plemion Kuczów, Wasojewiczów i Moraczy wod wojewodą Milanem Wukowem.

Piątą z pospolitego ruszenia plemion Żupy, Drobniaka, Piwy, Rowców, pod wojewodami Nowicą, Cerowiczem i serdarem Sogo Nikolinem.

Artylerya rozłożona wzdłuż granic po twierdzach, i tylko dwie baterye, pod wodzą Mazy Verbicy, stoją w polu. Siekierasów rozdzielono pomiędzy brygady. Konnicy używają tylko w ostatniej potrzebie, w Żupie, w powiecie wasojewickim i biełopawlickim. Naczelne dowództwo armii sprawuje wielki wojewoda Mirko Pietrowicz Niegosz, szefem całej siły zbrojnej czarnogórskiej jest książę Mikołaj. Cała armia liczy około 35,000, z których każdy dobrze uzbrojony już to po dawnemu długiemi rusznicami ze skałkami, już gwintówkami lub sztućcami Miniego. Za pasem ma każdy parę pistoletów i jatagan, a niekiedy rewolwer. W wojnie obecnej kraj żywi wojsko w polu za pośrednictwem rządu, podczas kiedy dawniej każdy z osobna musiał się starać dla siebie o broń i żywność. Ale i dziś mężczyzna pod bronią miewa opatrzenie od rodzin, a żony nieraz ciągną w pole z mężami, pomagając im w każdy sposób i dodając otuchy.

W wojnie obecnej utworzyły się jeszcze dwa oddziały, Stambułczyków czyli Czarnogorców, którzy od dawna mieszkali w Carogrodzie dla handlu albo w inny sposób szukając zarobku, a którzy teraz powrócili do domu. Starano się zatrzymać ich w Carogrodzie, ale kapitan ich, Czarnogórzec, za pośrednictwem poselstwa francuskiego i rosyjskiego uzyskał możność powrotu. Zażądali od księcia pozwolenia utworzenia oddziału, a skoro tylko przybyli, natychmiast z bronią w ręku udali się na plac walk, zabrawszy tylko kilka kawałków skóry, aby sobie z niej zrobić podczas chwili wytchnienia parę chodaków. Wszyscy oddychają gorącą miłością swego kraju, a gdzie spotykają księcia, radość swą objawiają. Liczba powracających z Carogrodu jest większa, niźli Czarnogórców poległych od roku; ubytek więc zastąpiony.

Kronika miejscowa.

Rogoźno, 8. Lipca. — W niedzielę przeszłą to jest dnia 6. Lipca obywatele miasta i okolicy Rogoźna w liczbie szesnastu, między którymi trzech naszych zacnych duchownych się znajdowało, złożyli hołd i uszanowanie przybyłemu tutaj do rodzinnego swego miasta Dr. Jastrowowi, znanemu kaznodziei synagogi warszawskiej. Wydalony z Królestwa Polskiego za rządów namiestnika Suchozanieta, mieszka od czasu tego z żoną i dziećmi w Wrocławiu, a dla poratowania zdrowia jadąc do Kołobrzega, po drodze wstąpił na parę tylko dni odwiedzić swych tutaj w podeszłym już wieku zamieszkałych rodziców. Wieść o przybyciu Dra. Jastrowa do Rogoźna szybko się w okolicy rozeszła, a każdy czuł, iż trzeba się porozumieć i pewną owacyą temu zacnemu zrobić mężowi; zebrani więc obywatele o godzinie 5. po południu dnia 6. Lipca udali się do pomieszkania Dra. Jastrowa a p. Radoński z Ninina witał go jako męża, który cierpiał dla Polski i dziękował mu za ten udział, którym się odznaczył w sprawie ojczystej i to w czasie całej katastrofy największych okrucieństw warszawskich, których się Moskale dopuszczali. W treściwej swej mowie powiedział pan Radoński między innemi: wszakże w chwili, kiedy za Prosną instytucye nasze wywrócono, prawa nasze zdeptano, kiedy zbezcześczono kościoły, a żołdak moskiewski broczył się we krwi niewinnej braci naszych, tyś panie doktorze nieustraszony z kazalnicy wzywał do jedności i wytrwałej odwagi, tyś twemi mowy zrządził iż lud izraelski połączył się z ludem polskim, a od tego czasu bronili oni z największem poświęceniem sprawy wspólnej tak świętej i z nieustraszoną determinacyą ponosili śmierć, katusze, kajdany i więzienia. Ostatniemu i ty uległeś szanowny panie, lecz Bóg wywiódł cię z niewoli, a dzisiaj cię z przepełnionem sercem radości jako na wolność wypuszczonego witamy i w szereg Polaków zapisujemy itd.

Pan Dr. Jastrow rozrzewniony odpowiedział: Zaskoczony delegacyą tylu szanownych panów, słów prawie mi braknie na podziękowanie tak wielce dla mnie chlubnych, co dopiero słyszanych wyrazów. Winienem się jednak przyznać, iż wychowany i wykształcony w gimnazyum i na uniwersytecie niemieckim, przekraczałem przed trzema laty granice Królestwa Polskiego z tem samem usposobieniem i z temi samemi względem Polaków przesądami, jakie się spotykają pomiędzy tutejszymi Niemcami i Żydami. Lecz po niedługim czasie mego pobytu w Warszawie, kiedy widziałem iż Żydów i Polaków jedne są cierpienia, że co szlachetne to polskie, a wolność zdeptana i porządek spółeczny wywrócony, wówczas powiedziałem sobie, że także dążenia Żydów i Polaków powinny być jedne i te same i stałem się Polakiem z tem przekonaniem: iż każdy uważać powinien tę ziemię na której się zrodził, za ojczyznę. W przydłuższej swej mowie zrobił wzmiankę p. Dr. Jastrow, iż ubolewa bardzo nad tem rozprzężeniem, które dzisiaj jeszcze pomiędzy Żydami a Polakami w Księstwie Poznańskiem się znachodzi; z całego zaś serca życzy, aby Żydzi przyszli do innego przekonania.

Pan Dr. Jastrow mówi po polsku dyalektem warszawskim; przytem dosyć płynnie. Powiadał nam, iż ma nadzieję wrócenia do Warszawy; przy pożegnaniu ścisnęliśmy sobie ręce ze słowami: »do zobaczenia.« D. P.

Przybyli do Poznania dnia 10. Lipca.

BAZAR: hrab. Kwilecki z Oporowa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Raczyński z Psarskiego, Łuszczewski z Bytynia, Kamocki z Polski, Skoraszewska z Brzezia, Czerwińska z Olszyna, Morawska z Ociąża, Koźmian z Litwy, Niegolewska Morownicy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gläser z Srody, Schlunk z Berlina, Sieber z Lipska, David z Wrocławia, Wolter z Szczecina, Krüger z Akwizgranu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Ewest z Ostrowa, Klug z Mrowina, Kahlbach z Magdeburga, Dziembowska z Kłudzina, Hochoolek z Rosyi, Waligórski z Rostworowa, Hannemann i Schlipper z Trewiru.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Trignon z Kolonii, v. Hennings z Staade, hr. Mielżyński z Gościeszyna, Böhmer z Aschersleben, von Soltikoff z Rygi, v. Linden z Berlina, Herbst z Anspach, Kriegel z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Blume, v. Lilienhoff-Zwirwilski, Bein i Lesser z Berlina, Kühn z Szubina, Kühn z Zalesia, Struwe z Ummendorff, Struwe z Hammersleben, Bandelow Tuchorza, Fliess z Bydgoszczy, Polack z Wiednia, Falk z Moguncyi, Mastbaum z Kolonii, Krüger z Królewca.

HOTEL DU NORD: Krüger z Witosławia, Lewandowski z Oborzyska, Buchowski z Pomarzanek, Stablewski z Kowalewa, von Frezer z Łąki, von Schönebeck z Trzcielina, Zgrabczyński z Powidza.

HOTEL PARYSKI: Luhm z Kopanicy, Jaróchowski z Pogorzeli, Bulczyński z Nietrzanowa, Brysiewicz z Koldrąb, Iłowiecki z Rzecza, Bojanowski z Sarbinowa, Kaniewski z Lubowiczek, Polczyński z Zakrzewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Müller z Międzychodu, Frankenberg z Buku, Samberger z Trzcianki Junghahn z Krotoszyna, Seibolt z Rogoźna, Rozdraszewski z Konina, Kunze z Ottorowa, Dietrich z Szamotuł.

EICHENER BORN: Radziejewski z Wrześni, Jarecki i Joachimkiewicz z Zagorowa, Heimann z Golenczewa, Bass z Szczecina.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: von Massenbach i v. Puttkammer z Białokosza, Wrocławska ul. 39

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 9. Lipca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie, w końcu słabiej. Na Lipiec $45\frac{5}{6}$ do $\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł. list. i pien., na Lipiec Sierpień $45\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień $45\frac{1}{4}$ pł. i list., na Wrzesień Paźdz. $45\frac{1}{6}$ pł. 45 list., na Paźdz. List. $44\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $44\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabiej. Na Lipiec $18\frac{1}{2}$—$\frac{11}{24}$ pł. i pien. $\frac{1}{2}$ list., na Sierpień $18\frac{1}{2}$ pł. i list., na Wrzesień $18\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list. $\frac{5}{12}$ pien., na Paźdz. $17\frac{2}{3}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Listopad $17\frac{1}{6}$ pien., na Grudzień 17 pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Lipca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna....	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
„ z roku 1859........	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{2}$
„ z roku 1856........	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1853........	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.........	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{7}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{5}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	99
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$96\frac{1}{2}$
Louisdory	—	$109\frac{3}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	$100\frac{1}{4}$